

Kiedy moim zdaniem książka popularnonaukowa odnosi sukces? Wtedy, gdy po jej zamknięciu czytelnik interesuje się tematem bardziej niż przed otwarciem. Takie właśnie zjawisko zaobserwowałem u siebie przy okazji lektury wydanej przez PWN *Jak najazdy barbarzyńców ukształtowały współczesny świat*.

Książka wpadła w moje ręce w wyniku zainteresowania łucznictwem historycznym – kto jeśli nie wschodni barbarzyńcy lepiej posługiwał się łukiem refleksyjnym? A skoro w Polsce uznane wydawnictwo wydało książkę o moich idolach, to jak mógłbym jej nie przeczytać?

Dosyć szybko okazało się, że wiedzy z zakresu łucznictwa specjalnie nie wzbogacę – wcale jednak nie poczułem rozczarowania. Czytając świetnie napisane eseje poświęcone kolejnym grupom barbarzyńców, którzy w mniejszym lub większym stopniu odcisnęli piętno na współczesnym świecie, czułem się jak naoczny obserwator opisywanych wydarzeń. **Craughwellowi** bliżej jest do dziennikarza niż stereotypowego historyka. Potrafi wyczuć i uwypuklić fakty, które zainteresują czytelnika, gdzie trzeba barwnie opisać zabawne lub mrożące krew w żyłach detale, równocześnie zaledwie sygnalizując tematy, które mogą zainteresować mniejszą część odbiorców. Dobrym pomysłem okazały się również „ramki” pełniące role niezależnych od głównych rozważań epizodów. Dzięki dobremu podziałowi materiału, lektura była przyjemna – dokładnie wtedy kiedy trzeba było zrobić przerwę okazywało się, że kończy się rozdział.

Jako, że nie jestem historykiem – poprosiłem jednego takiego o przejrzanie książki i ocenę, czy jest rzetelna. Pominę fakt, że tak mu się spodobała, że chciał ją zatrzymać. Znalazł w niej dosłownie kilka niedomowień i ubarwień (np. **Craughwell** pisze, że Hunowie przed panowaniem Attyli byli biedni a mój ekspert twierdzi, że nie) ale żadne z nich z pewnością nie przewróci do góry nogami spojrzenia na świat przeciętnego czytelnika.

Książka jest pięknie wydana, tak pięknie, że z powodzeniem nadaje się na prezent. Twarda oprawa i wysokiej jakości papier, a na papierze nie tylko przejrzysty tekst ale i bardzo bogata ikonografia (z odnośnikami do źródeł na końcu książki). Ilustracje są dobrane trafnie – dzięki temu tekst znajduje uzupełnienie w obrazie. Jediną wadą, która wpływa na komfort czytania są wspomniane „ramki”, które niekiedy z konieczności przerywały tekst, do którego należało wrócić po np. półtorej strony.

Książka godna polecenia. Fascynująca treść, nowoczesna forma. Tak należy popularyzować historię.

Autor: **Paweł „Pabloo Grozny” Strojny**

Redakcja: **Marcin „Sharn” Byrski**

